Głos Warszawski

ROK VIII • 1934/5 • LISTOPAD • Nr. 3 (64)

Nieotrzymanie poprzedniego N-ru „Głosu Warsz." spowodowane zostało konfiskatą tego N-ru przez Komisarjat Rządu m. st. Warszawy.

Redakcja.

Rola idei spółdzielczej w rozwoju mocarstwowym Polski

Na rozwój mocarstwowy państwa wpływają trzy czynniki: czynnik państwowy, społeczny i obywatelski. Państwo budujemy tem silniejsze, im rozwój tych trzech czynników jest większy i jednoczesny. Warunkiem rozwoju tych czynników jest pełna harmonja w działaniu i dalekoidące pomiędzy sobą współdziałanie. Układ tych czynników rozwoju państwa winien gwarantować w pierwszym rzędzie prymat czynnika państwowego nad czynnikami: społecznym i obywatelskim. Łącznikiem pomiędzy czynnikiem państwowym w działaniu a obywatelskim jest czynnik społeczny. Rolą czynnika społecznego jest stałe podnoszenie poziomu obywateli w pracy ich dla państwa w ich solidnem wykonaniu obowiązków wobec państwa.

Życie społeczne winno być szkołą obywatelską, kształcącą najszersze masy ludności w pracy nad rozwojem własnej państwowości. Z tego tytułu czynnik społeczny zajmie pierwsze miejsce po czynniku państwowym.

Obserwując wzrost i rozwój czynników państwowego i społecznego jednocześnie, obserwujemy wzrost i rozwój ich środków działania, a w pierwszym rzędzie wzrost majątku państwowego i spo-

łecznego. Czynnik społeczny tem lepiej będzie spełniał zakreśloną swą rolę w stosunku do państwa, im większy będzie posiadał swój majątek społeczny. Wzrost zaś majątków w organizacjach społecznych tem będzie większy, im więcej podniosą się i rozwiną formy gromadzenia tego majątku. Obok materjalnych świadczeń członków na rzecz organizacyj swych w postaci składek powstaną świadczenia w formie pracy na rzecz swych społeczności. Uczynić to może zrealizowana idea spółdzielcza.

Podstawą rozwoju ruchu spółdzielczego w najszerszych warstwach ludności w państwie winny stać się te wielkie wartości, jakie tkwią w gromadnym bycie ludu polskiego.

Jesteśmy świadkami w dzisiejszych czasach niezwykłych zjawisk społecznych. Gromady wiejskie zbiorową pracą, opartą na prastarym zwyczaju polskim, (pospolicie nazywanym szarwarkiem), budują drogi, budują dla swych dzieci szkoły powszechne. Ostatnio obserwujemy gigantyczny czyn ludności ziemi łowickiej, gdzie gromady wiejskie niemal własnym wysiłkiem w ciągu bieżącego roku wybudowały 12 nowych gmachów szkolnych o pojemności ogólnej 25 tysięcy metrów sześciennych. Koszt jednego metra sześciennego wyniósł zaledwie czternaście złotych, przy przeciętnej cenie na obecnym rynku budowlanym 36 zł. za metr sześcienny. Więcej niż połowę wartości majątku społecznego powstało z dobrowolnej pracy opartej na uchwałach rad gminnych i gromadzkich o szarwarku konnym i pieszym.

Ta gotowość ludu polskiego do zbiorowej pracy na zew gromady musi się stać podstawą rozwoju ruchu spółdzielczego. Rzecznikami i pionierami tej wielkiej idei społecznej musimy być my, nauczyciele polscy. Wtedy czołowem hasłem naszem stanie się hasło: „Na front gospodarczy". Byt szkoły polskiej i jej nauczyciela jest uzależniony od rozwoju życia gospodarczego w państwie. Niechaj w najdalej odległych zakątkach polskich krzewi się myśl współdziałania gospodarczego i społecznego. Twórcą licznych spółdzielń rolniczych, zarówno opartych na współdziałaniu pieniężnem, jakoteż na współdziałaniu pracy (współdzielnie pracy) stać się winien nauczyciel, który podejmie świadomie wysiłek nad rozwiązaniem zagadnienia wychowania spółdzielczego tak na terenie szkoły, jak i organizacyj młodzieżowych.

Dziś organizacje społeczne, zwłaszcza na terenie wsi, uczuwają kryzys organizacyjny, spowodowany kryzysem gospodarczym.

Akcja oświatowa organizacyj społecznych jest załamana brakiem funduszów, które dotychczas tworzyły się ze składek członkowskich. Jeśli ta forma zawiodła, musimy znaleźć nowe, oparte na świadczeniach pracą. Muszą w organizacjach młodzieżowych powstać warsztaty pracy w zakresie produkcji przemysłu ludowego. Wartość produkcji zastąpi wartości pieniężne. Będzie to idealna forma kształcenia spółdzielczego w organizowaniu przemysłu ludowego.

Przed nami, nauczycielami stolicy, stanie obowiązek skoordynowania tego wysiłku. A teraz zapytajmy, cośmy zrobili na tym odcinku pracy społecznej? Czy jesteśmy zmobilizowani w odpowiednich komórkach organizacyjnych naszego Związku, czuwającego nad rozwojem ruchu spółdzielczego? Są sekcje wychowania spółdzielczego przy Zarządzie Głównym i przy oddziale m. stołecznego. A więc — do szeregu! Musimy stanąć zwarcie w ruchu spółdzielczym. Zmwanie do pracy najszerszych warstw społecznych, stworzenie niezliczonych ilości warsztatów pracy w oparciu ideowem o ruch spółdzielczy — oto zadanie dnia bieżącego.

Idea spółdzielcza musi przenikać najszersze masy społeczne. Pionierem tej idei stać się musi nauczyciel, który użyje wszelkich środków oddziaływania społecznego poprzez szkoły, jakoteż w szerszem życiu społecznem.

Każda nasza placówka spółdzielcza, to szkoła życia gospodarczego. Obok nastawienia ideowego musimy ćwiczyć się i współdziałać w rozwiązywaniu praktycznem zagadnień spółdzielczo-gospodarczych. Praca nasza na każdym odcinku, czy to w spółdzielni uczniowskiej, czy w tworzeniu własnych spółdzielń (księgarń, sklepów, spółdzielń mieszkaniowych) ma znaczenie o szerszem ujęciu. Załamywanie się poszczególnych placówek, to nie strata tej lub innej sumy pieniężnej, rozwój tej lub innej naszej placówki gospodarczej, to źródło wiary w naszą zdolność do najtwardszego życia społecznego — do życia w organizacjach społeczno-gospodarczych.

Przyszłość naszego państwa leży w jego rozwoju gospodarczym. Rozwój gospodarczy państwa musi się oprzeć na wielkim wysiłku zbiorowym narodu, uczynić to możemy przy pomocy rozwoju form spółdzielczych. W tem przeświadczeniu stwierdzić musimy, iż rola ruchu spółdzielczego w rozwoju mocarstwowym Polski jest wielka.

Formy organizacyjne pracy spółdzielczej na terenie Związku Nauczycielstwa Polskiego

Idea spółdzielcza na terenie Związku Nauczycielstwa Polskiego krzewi się w pracach: Sekcji Pracy i Wychowania Spółdzielczego i Gospodarczego przy Zarządzie Głównym, w Związku Spółdzielni Nauczycielskich, w Okręgowych Sekcjach Spółdzielczych i Powiatowych. Wszystkie te komórki ze sobą współdziałają, opracowują wspólnie programy prac i przygotowują swych członków do pracy organizacyjnej w ruchu spółdzielczym na szerszym terenie.

1. Sekcja Pracy i Wychowania Spółdzielczego przy Zarz. Głównym.

Sekcja Pracy i Wychowania Spółdzielczego i Gospodarczego stanowi odrębną Sekcję Wydziału Społeczno-Oświatowego Związku N. P. Sekcja istnieje od 1928 r. Celem Sekcji jest: szerzenie wiedzy ekonomiczno-społecznej i praktyki spółdzielczej wśród nauczycielstwa, popularyzowanie zagadnień ekonomiczno-społecznych oraz idei i praktyki spółdzielczości wśród nauczycielstwa związkowego a przez nauczycielstwo wśród społeczeństwa (dziatwy szkolnej, młodzieży dorastającej i dorosłego pokolenia).

Cele powyższe Sekcja realizuje przez: upowszechnienie czytelnictwa na powyższe tematy, organizowanie odpowiednich kursów, zaznajomienie się z organizacjami spółdzielczemi i gospodarczo-społecznemi, organizowanie potrzeb i spraw natury gospodarczej na zasadach samopomocy i spółdzielczych (spółdzielnie uczniowskie, szkolne kasy oszczędności, samorząd szkolny itp.) organizowanie pewnych przedsięwzięć młodzieży pozaszkolnej na zasadach spółdzielczych, inicjowanie nowych spółdzielń wśród dorosłego pokolenia, prowadzenie akcji prasowej przez umieszczanie artykułów i notatek przedewszystkiem w prasie związkowej.

Na czele Sekcji stoi Zarząd w osobach: Przewodniczący — prof. Franciszek Dąbrowski, dyrektor Szkoły Spółdzielczej; delegat Prezydjum Zarządu Głównego, generalny skarbnik Związku N. P. — Piotr Podurgiel; świeżo powołany do Zarządu w charakterze vice-

przewodniczącego Sekcji — Piotr Wysocki; sekretarz Sekcji — Władysław Mizielski.

Z zagadnień naukowych jako tematy do referatów na okres najbliższy wysunięto rozważania: Jak poprzez programy nauczania szkolnego realizować wychowanie spółdzielczo-gospodarcze. Cele i zadania spółdzielni uczniowskich. Jak prowadzić ogórek szkolny. Jak zorganizować dożywianie dzieci na zasadach spółdzielczych. Momenty wychowania spółdzielczego i gospodarczego w programie nauki szkoły powszechnej. Rola nauczyciela w organizacjach spółdzielczych. Zasady i cele ruchu spółdzielczego. Struktura organizacyj spółdzielczych. Typ organizacyj spółdzielczych i ich zadania. Ruch spółdzielczy na tle zagadnień społeczno-gospodarczych. Charakterystyka środowiska pod względem gospodarczo-kulturalnym i warunki jego ustroju i postępu. Znaczenie ruchu spółdzielczego ze stanowiska postępu kulturalnego społeczeństw i jego zdobyczy we współczesnej dobie. Zależność gospodarcza wsi i miast — rola spółdzielczości. Spółdzielczość w planowej gospodarce ogólnej. Kryzys i jego wpływ na spółdzielczość. Rola wsi w życiu państwa polskiego. Rola miasta w życiu państwa polskiego. Stan spółdzielczości u nas i zagranicą. Nasza rzeczywistość gospodarcza. Nasz program gospodarczy.

W realnych swych pracach Sekcja powyższa czuwa nad pracami Sekcyj Okręgowych i przy Zarządach Oddziałów Powiatowych. W ostatnich latach opracowała statut i program prac w Związku Spółdzielni Nauczycielskich, który został zorganizowany w dn. 2 listopada 1933 roku.

2. Związek Spółdzielni Nauczycielskich.

Związek Spółdzielni Nauczycielskich, do którego należy Spółdzielnia Mieszkaniowa Nauczycieli Szkół Powszechnych m. st. Warszawy, zrzesza 33 Spółdzielnie. W krótkim swym okresie opracował wzorowe statuty dla spółdzielczych kas nauczycielskich i księgarń. Bierze żywy udział poprzez Centralny Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Gospodarczych Parcowników Umysłowych w Polsce w organizowaniu wspólnego wielkiego Związku Rewizyjnego. Dotarł w swych pracach do 181 Spółdzielń nauczycielskich, w tem: 112 kas, 63 księgarń, 3 sklepów spożywczych i 3 innych spółdzielń. Zostały zebrane materjały z 38 kas o stanie organizacyjnym i gospodar-

czym spółdzielń nauczycielskich. Materjały te przedstawiają następujące dane: członków 3746, wkładów 1.876, udziały wynoszą przeszło 206.000 zł., wkłady przeszło 248.000 zł., fundusz zasobowy przeszło 22.000 zł., inne fundusze (stypendjalny, ludowych domów, bezrobocia) 16.000 zł. Dwadzieścia kas zamknęło rok nadwyżką 18.000. zł. Dwadzieścia pięć księgarń nauczycielskich skupia 3.828 członków, 165.617 zł. udziałów, przeszło 98.000 zł. funduszu zasobowego. Trzynaście księgarń zamknęło rok nadwyżką przeszło 20.000 zł. W podsumowaniu danych zebranych z 38 kas, 25 księgarń mamy: 7.574 członków, 1.876 wkładów, kapitały wynoszą: udziałowe przeszło 372.000 zł., wkłady przeszło 248.000 zł. inne fundusze przeszło 15.000 zł. A więc 9.450 ludzi zgromadziło około 800.000 zł., obejmuje to zaledwie trzecią część danych z istniejących komórek tego działu pracy nauczycielskiej. Można stwierdzić, że ruch ten obejmuje zgórą 28.000 członków z sumą przekraczającą 2½ milj. zł. W tem zestawieniu niema Spółdzielni Mieszkaniowej Nauczycieli Szkół Powszechnych m. st. Warszawy.

3. Okręgowa Sekcja Spółdzielcza.

Zadaniem Sekcji przy Okręgu jest skupianie wybitnych działaczy nauczycieli spółdzielców ekonomistów, organizować i prowadzić kursy II-go stopnia, poświęcone zagadnieniom pracy nauczyciela w spółdzielczych i gospodarczych instytucjach na terenie szkoły i w organizacjach dorosłego pokolenia, utrzymywanie bezpośredniego kontaktu z wojewódzkiemi instytucjami. Sekcja ta zorganizowała kurs dla opiekunów spółdzielni uczniowskich. Wykłady odbywały się w godz. wieczorowych. Kurs przesłuchało 29 osób. Obecna praca poza działem informacyjno-organizacyjnym skupia się nad powołaniem Powiatowych Sekcyj Pracy i Wychowania Spółdzielczo-Gospodarczego.

Przewodniczy Okręgowej Sekcji Spółdzielczej kol. Wacław Wdowiak.

4. Sekcja Spółdzielcza przy Zarządzie m. st. Warszawy.

Zadaniem Sekcji Spółdzielczej przy Zarządzie Oddziału m. st. Warszawy jest organizowanie kursów stopnia I-go dla opiekunów spółdzielń szkolnych i nauczycieli pracujących w instytucjach spo

łeczno-gospodarczych i spółdzielczych. Utrzymywanie bezpośredniego kontaktu ze stołecznemi instytucjami spółdzielczemi. Utrzymywanie bezpośredniego kontaktu najdalej posuniętej współpracy z Okręgową Sekcją Spółdzielczą i z Sekcją Pracy i Wychowania Spółdzielczego i Gospodarczego przy Zarządzie Głównym. Na czele Sekcji stoi Zarząd w osobach: przewodniczący — Piotr Wysocki, dyrektor Spółdzielni Mieszkaniowej Nauczycieli Szkół Powszechnych m. st. Warszawy; delegat Prezydjum Zarządu Oddziału m. st. Warszawy, vice-przewodniczący tegoż Zarządu — Stanisław Dobraniecki oraz Józef Juszczyk i Antoni Tomczak — sekretarz.

Zarząd Sekcji na swem posiedzeniu w dniu 9 listopada r. b. opracował plan pracy na bieżący rok szkolny. Do dnia 1 maja będzie zorganizowane 6 kursów dla uczniów klas starszych szkół powszechnych, którzy pracują w spółdzielniach, kasach oszczędności. Już w miesiącu grudniu będą zorganizowane dwa takie kursy. Program i warunki są podane na innem miejscu w niniejszym numerze.

Zarząd postanowił zreorganizować pracę w Sekcji i powołać do życia 4 podsekcje: spółdzielń szkolnych, kas oszczędnościowych, spółdzielczej samopomocy koleżeńskiej i spółdzielczo-mieszkaniowej.

Podsekcja spółdzielni szkolnych skupi wszystkich nauczycieli, którzy prowadzą spółdzielnie szkolne. Zadaniem podsekcji będzie opracować programy i rozlokowanie kursów dla uczniów z dziedziny pracy w spółdzielniach oraz przygotować materjały i opracować projekt do zorganizowania centrali spółdzielni szkolnych.

Podsekcja kas oszczędnościowych skupi wszystkich nauczycieli, którzy prowadzą kasy oszczędniościowe na terenie szkoły. Zadaniem podsekcji będzie również opracować programy i rozlokowanie kursów dla uczniów, którzy pracują w kasach oszczędności. Nawiązać kontakt z Komunalną Kasą Oszczędnościową i P.K.O. w sprawie ujednostajnienia akcji w dziedzinie propagowania idei oszczędności poprzez szkołę.

Podsekcja Spółdzielcza samopomocy koleżeńskiej skupi wszystkich nauczycieli związkowców, którzy należą do nauczycielskiej kasy samopomocowej. Celem podsekcji jest zorganizowanie akcji propagandowej wśród nauczycielstwa związkowego na rzecz własnej kasy oszczędnościowosamopomocowej.

Podsekcja spółdzielczo-mieszkaniowa skupi tych wszystkich kol. kol. związkowców, którzy są członkami Spółdzielni Mieszkaniowej. Celem tej podsekcji będzie propagowanie tej idei spółdzielczo-mieszkaniowej, opracowanie zasad współżycia koleżeńskiego na terenie własnej kolonji mieszkaniowej.

Życie gospodarcze Związku Nauczycielstwa Polskiego dotychczas było oparte na składkach członkowskich. Tą drogą zgromadziliśmy majątek własny, dochodzący do wartości 10 miljonów zł. w postaci domów, sanatoryj, domów turystycznych, drukarń, własnej księgarni itp. Ostatni Zjazd Ogólnokrajowy wydatnie zmniejszył składkę członkowską. Niemniej jednak musimy jako organizacja iść w postępie ogólnego dorobku społecznego i brać żywy udział w pomnażaniu funduszów społecznych. Osiągniemy to poprzez realizowanie wszechstronnie idei spółdzielczej pod egidą własnej organizacji. Upłynnienie skromnych naszych oszczędności, tworzenie nowych placówek pracy, budzenie wiary w szerokich rzeszach w odrodzenie gospodarcze państwa oto nakaz dnia bieżącego. Tylko aktywni pod względem gospodarczym stworzymy tę siłę, która stanie się podstawą potęgi naszego państwa społecznego.

P. Wysocki

Spółdzielnia mieszkaniowa Nauczycieli Szkół Powszechnych w Warszawie

1. Historja Spółdzielni.

Inicjatorem i twórcą Spółdzielni Mieszkaniowej Nauczycieli Szkół Powszechnych był kol. Piotr Podurgiel, ówczesny skarbnik Zarządu Oddziału m. st. Warszawy Z. N. P., obecny skarbnik Zarządu Głównego Z. N. P. Kol. Piotr Podurgiel zgłosił projekt spółdzielni na posiedzeniu Zarządu Oddziału m. st. Warszawy w końcu roku 1927. Projekt ten został przyjęty i wyłoniono komitet organizacyjny.

Pierwsze zebranie organizacyjne członków założycieli odbyło się w dn. 14 stycznia 1928 r. Do Rady Nadzorczej zostali powołani koledzy: Bronisław Chróścicki, Kazimierz Mamczar, Stanisław Sawicki, Aleksandra Dargielowa, Wacław Gawski i Roman Tomczak. Do Zarządu — kol. kol.: Piotr Podurgiel, Piotr Ciesielski i Piotr Wysocki.

Twórcą statutu i regulaminów był kol. Piotr Podurgiel. Statut przewidział typ spółdzielni o charakterze budowlano-mieszkaniowym, gdzie poszczególni członkowie są właścicielami swych mieszkań. Pierwszą działalnością Zarządu było uzyskanie placu pod budowę osiedla. Starania w tym kierunku trwały przeszło dwa lata. Ile odbyło się delegacyj do różnych ministrów i do Zarządu Miasta o uzyskanie terenu, trudno to opisać. Był to wysiłek duży, jedni nużyli się, przychodzili inni członkowie Rady Nadzorczej i znowu kontynuowali to wielkie dzieło. Wytrwałość tych starań poszczególne wydziały Magistratu wyzyskiwały celem przyspieszenia przejęcia placów pod rozbudowę Warszawy od władz wojskowych. Zilustrowałaby tę tragedję słynna sprawa placu t. zw. „trójkąta" przy parku Praskim. Kiedy Magistrat po wielkich staraniach naszej Spółdzielni przejął piękny ten plac od władz wojskowych, wtedy Zarząd Spółdzielni został poinformowany, iż Magistrat, według nowoopracowanego planu przewidział zużycie tego placu dla własnych celów.

Wreszcie Prokuartorja Państwowa przydzieliła działkę budowlaną Spółdzielni w pobliżu placu Wilsona.

Dnia 30 lutego 1930 roku odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pierwszej budowli. Przewodniczył tej uroczystości i zachęcał nauczycielstwo w swem przemówieniu do pracy organizacyjno-gospodarczej ś. p. Juljan Smulikowski, naówczas urzędujący wiceprezes Z.N.P.

Z oszczędności kolegów wzniosły się pierwsze mury (fundamenty), jako warunek do uzyskania państwowego długoterminowego kredytu budowlanego. Dzieje uzyskania pożyczki budowlanej wiążą się ściśle z przełomem gospodarczym w państwie. Dla Spółdzielni Mieszkaniowej późniejsze uzyskanie pożyczki z Banku Gospodarstwa Krajowego (dopiero w dniu 9 czerwca 1933 r.) było korzystne. Kiedy pierwszy kosztorys przewidywał budowę na sumę 2.300 tysięcy, w tej chwili budowa jest realizowana według koszto-

rysu, nieprzekraczającego sumę 1. 300 tysięcy. W staraniach o uzyskanie kredytów zmieniali się członkowie Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni. Na miejsce Mamczara Kazimierza, Sawickiego Stanisława, Tomczaka Romana przyszli: Białek Ludwik, Wysocki Piotr i kol. Prokopowa Marja, wytrwała członkini Rady Nadzorczej, orjentująca się w całokształcie spraw budowlanych.

Rada Nadzorcza zasilała swemi członkami Zarząd Spółdzielni. W Zarządzie pracowali kol. kol.: Gawski Wacław, Ciesielski Piotr, Olfierowicz Michał, Poziomek Jan i wielu innych. Prace Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni szły pod egidą Zarządu Oddziału m. st. Warszawy. Wszystkim delegacjom w staraniach o plac i kredyt budowlany towarzyszył i przewodził kol. Bronisław Chrościcki.



Plan sytuacyjny.

Szły delegacje do wszystkich Ministrów Oświaty; popierał te starania ś. p. Min. Czerwiński, szedł z pomocą również b. Wiceminister K. Pieracki. Zarządy kolejno odbywały podróż od Ministerstwa Skarbu, do Banku Gospodarstwa Krajowego i innych

instytucyj kredytowych. Podróż to była długa, licząca setki kilometrów. Wreszcie przyszło z pomocą Ministerstwo Opieki Społecznej. Ulokowało odpowiednie sumy na rzecz budowy Spółdzielni Mieszkaniowej w Banku Gospodarstwa Krajowego z funduszu Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Nie doczekała się tego radosnego momentu pierwsza firma budowlana „Pronaszko i Sobieszek", znana jeszcze przed wojną europejską ze swych prac w kraju. W międzyczasie ogłoszono jej upadłość.

Tymczasem na rynku budowlanym ukazał się niejaki inż. Michajłowski, z zawodu leśnik, operując nazwiskami osób wysoko położonych, kolejno tworzył firmy o różnych nazwach i łudził obietnicami pomocy w uzyskaniu kredytów. Jeden z Zarządów Spółdzielni, zasugestjonowany temi obietnicami, zawarł z nim umowę na kontynuowanie budowy. Inż. Michajłowski nie posiadał potrzebnych funduszów na kredytowanie budowy, umowa z nim została zerwana. Inż. Michajłowski pismem o Spółdzielni do różnych instytucyj rozmyślnie szkodził Spółdzielni, chcąc w ten sposób zemścić się za zerwanie umowy. Spółdzielnia z zarzutów inż. Michajłowskiego oczyściła się i otrzymała kredyty na dalszą budowę swoich domów. Na rynku budowlanym rozeszły się pogłoski, jakoby ów inżynier miał otrzymać budowę nowych szkół powszechnych w Warszawie. W razie sprawdzenia się tej pogłoski „Głos Warszawski" zajmie się specjalnie przeszłością inż. Michajłowskiego, zwłaszcza na terenie Ministerstwa Komunikacji.

Obecnie budowę prowadzi firma Brzeziński, która wywiązuje się ze swej pracy należycie.

W międzyczasie, w trudnej sytuacji Spółdzielni, spowodowanej potrzebą wprowadzenia: instalacyj elektrycznych, wodociągów i kanalizacji, przyszedł z wydatną pomocą finansową Zarząd Główny Z. N. P., udzielając pożyczki w wysokości 16 tysięcy zł.

W r. b. nastąpiła kompletna reorganizacja pracy Spółdzielni. Kierownictwo budowy powierzono znanemu architektowi inż. Bursche, który budował reprezentacyjny gmach Z. N. P. w Warszawie. Do Zarządu zostali wybrani: dyr. Spółdzielni, długoletni sekretarz Okręgu Warsz. Z. N. P. — Piotr Wysocki, buchalter Zarządu Głównego — Antoni Solarski i inż. Jan Tichy, radcą prawnym jest Radca Związku Rewizyjnego Spółdzielń Mieszkaniowych — adw. Grzegorz Działełowski.

W oparciu o silny Związek Nauczycielstwa Polskiego, Spółdzielnia Nauczycieli Szkół Powszechnych w Warszawie, stale podnosząc swój poziom organizacyjny w pracy, staje się placówką gospodarczo zdrową, wykazującą, iż nauczycielstwo zdaje egzamin na tym odcinku życia gospodarczego państwa.

2. Obecna sytuacja.

Stan finansowy i warunki przyjęcia w Spółdzielni Mieszkaniowej.

Majątek członków Spółdzielni wynosi około 420 tysięcy. Suma ta składa się z wartości placu według ceny rynkowej za 1 m^2 20 zł., 200 tysięcy z udziałów, wynoszących około 15 tysięcy i wkładów 205 tysięcy. Za czasów nowego Zarządu wkładów budowlanych wniesiono w wysokości 25 tysięcy zł. Komorne wyniosło 53 tysięcy zł. Zaciągnięto pożyczek w Banku Gospodarstwa Krajowego na pierwszy fragment budowy 581 tysięcy. Z przyznanego kredytu na budowę dalszych dwóch fragmentów 800 tys. zł. podjęto już 75 tysięcy. Zobowiązania, wynikłe z rozrachunków z przedsiębiorstwami i z krótkoterminowych pożyczek, wynoszą: z rozrachunku z firmą „Pronaszko i Sobieszek" pozostało do spłat 50 tysięcy — wypłacono 35 tysięcy. Związek przyszedł z pomocą Spółdzielni pożyczką w wysokości 19.500 zł., w K. K. O. 7.200 zł. i innych 13.000 zł. Z firmą Pebestem jest spór w sądzie polubownym o sumę 24.000 zł. i o odszkodowanie. Nowy Zarząd spłacił długów firmie budującej za stary fragment 34.000 zł. i innych zobowiązań 10.000 zł. Plan finansowania nowych dwóch bloków, wynoszących 45 mieszkań w ogólnej sumie izb 175 w tem: 7 mieszkań 5 izbowych, 8 mieszkań trzyizbowych, 28 mieszkań czteroizbowych, 2 mieszkań dwuizbowych, przedstawia się w sposób następujący: Wkłady oczekujących na przydział nowych mieszkań wynoszą 38.000 zł., wycofujących swe udziały — 37.000 zł. (ci wszyscy powrócą ze względu na szybko postępującą budowę i wzrost zaufania do własnej Spółdzielni). Kredyt przyznany w B. G. K. w wysokości 800.000 zł., z którego wypłacono już za wykończenie fundamentów, piwnic, suteren i parteru 75.000 zł. Przewidziane wpływy z wkładów budowlanych od 175 izb po 1000 zł. — 175.000; wpłacono 75 tysięcy zł., pozostaje do dyspozycji 100.000 zł. Fundusz Terenowy i uzbrojenie terenu po 500 zł. od izby w ciągu dwu lat 87 tysięcy 500 zł. Komorne z całości w

następnym roku przekroczy 100 tysięcy zł., licząc od izby 30 zł. od wynajmu suteren i sklepów. Z sumy powyższej przypadnie na spłatę procentów w P.K.O. 58.000 zł. Widzimy więc w tem zestawieniu, iż spółdzielnia w bieżącym sezonie budowlanym podoła spłacić wszystkie zobowiązania. Pozosatną pożyczki w B.G.Kr., które po konwersji obciążą hipotekę poszczególnych mieszkań, których mieszkańcy zamieszkają normalnie płacąc na administrację i na spłaty B.G.Kr. przeciętnie po 20 zł. od izby miesięcznie. Warunkiem przyjęcia nowego członka jest wpłacenie: wpisowego 10 zł., udziału 100 zł. i do zamieszkania od izby 1000 zł. na opłatę: architekta, 20% kosztów budowy, na administrację i procenty od zobowiązań. Po wprowadzeniu się członka do mieszkania, ten składa weksle, płatne w ciągu dwóch lat po 500 zł. od izby na teren i uzbrojenie terenu.



Widok od pl. Lelewela.

Plan pracy. Nowy Zarząd Spółdzielni opracował plan pracy, aż do całkowitego wykończenia kolonji mieszkaniowej dla nauczycieli. W bieżącym sezonie będą wybudowane dwa nowe bloki o 175 izbach z dachem w stanie surowym. Na ten cel Bank Gospodarstwa Krajo-

wego wyasygnował 362 tysiące. W następnym sezonie, oprócz wykończenia wnętrz nowowybudowanych bloków rozpocznie się budowa czwartego bloku za własne fundusze członków co umożliwią obecne ceny na rynku budowlanym. W tym też sezonie rozpocznie się budowa piątego bloku, tak zwanych tanich mieszkań małych, odpowiadającycn wymiarom naszych mieszkań magistrackich. Do tego celu Zarząd nosi się z zamiarem zaangażować Fundusz Pracy. Ceny tych mieszkań skutecznie będą konkurowały z cenami magistrackiemi.

Dużą troską Zarządu jest, aby odbył się należyty dobór członków kolonji jakotez instytucji zamieszkałych w kolonji. Przewidziane są sklepy dla centrali spółdzielń uczniowskich. W opracowaniu jest projekt budowy sal dla szkoły, prowadzonej systemem spółdzielczym. Wysiłkom Zarządu Spółdzielni towarzyszą życzenia ogółu nauczycielskiego, aby rzopoczęte dzieło szybko doprowadzili do pomyślnego końca. Prace Spółdzielni Mieszkaniowej wywołują żywe zainteresowania ogółu mieszkańców Żoliborza. Tempo roboty budowlanej jest imponujące. Stu sześćdziesięciu murarzy i robotników pokryło mury, wznosząc wspaniały pomnik wysiłku zbiorowego nauczycielstwa stolicy.

3. Budowle Spółdzielni Nauczycielskiej jako kolonja mieszkaniowa.

Budowle Spółdzielni Nauczycielskiej jako kolonja mieszkaniowa tworzą zwartą całość. Budują się na placu, wynoszącym 10 tysięcy metrów kwadratowych, położonym w odległości 350 metrów od placu Wilsona. Kolonję okalają ulice: z południa Marymoncka, ze wschodu Cieszkowskiego, z zachodu Krechowiecka, z północy plac Lelewela. Osiedle jest położone na wysokim brzegu Wisły. Tym razem najwięcej wartości zdrowotnych i estetycznych posiadają okna, wychodzące na północ. Z tych okien roztacza się wspaniała panorama Wisły. Plan rozbudowy stolicy przewidział poniżej wysokiego brzegu budowę małych domków, które nie zasłaniają widoków Wisły, a raczej dekorują pięknem swem rozwiązaniem architektonicznem. Estetyczne i wygodne balkony — wnęki przy ul. Cieszkowskiego i Krechowieckiej również pozwalają rozkoszować się widokiem panoramy Wisły. Od strony ul. Cieszkowskiego widać z balkonów przeciwny brzeg Wisły z Pelcowizną i z Kolonją Kolejową

na Brudnie, ze strony ul. Krechowieckiej panoramę Bielan, CIWF-u zdala na horyzoncie zadrzewioną Jabłonnę. Panorama Wisły daje specjalny urok w porze wieczornej, kiedy tysiące świateł odbija się w nurtach Wisły. Otwarta strona północna tworzy płuca kolonji, które będą czerpać z basenu wiślanego świeże powietrze wiślane.



Blok wykończony i 2 w budowie.

Nie zamknięte szerokie ulice Żoliborza — strona południowa całkowicie wynagradza brak widoku Wisły w innych blokach kolonji. Jeśli chodzi o podwórko kolonji, będzie to jedno z najpiękniejszych dziedzińców Warszawy. O rozmiarach około 5 tysięcy metrów kwadratowych pozwoli się zakwiecić i zakrzewić, wybudować korty tenisowe i baseny dla dzieci. Tutaj na balkonach zogniskuje się życie rodzinne. Architektura bloków urozmaicona balkonami—wnękami, piękną elewacją terazytową stworzy z dziedzińca kolonji piękne zacisze, w którem mieszkańcy będą solidnie wypoczywali po pracy.

Mieszkania są bardzo dobrze wyposażone w części gospodarcze. Duże kuchnie z wnękami dla służby, łazienki, szafy kredensy i śpi-

żarnie w ścianach. Mieszkania posiadają bardzo duże okna o rozmiarach 2 m. × 1 m. 60 cm. Na każdy blok przypada duża wspólna pralnia. Piwnice są słoneczne. Miejsce na strychach do suszenia bielizny podzielone przegrodami i rozdane mieszkańcom według zamieszkałych klatek schodowych. Popyt na mieszkania te był olbrzymi. Kilku kolegów, nie mogąc uzupełnić swych wkładów budowlanych, byli zmuszeni wydzierżawić swe mieszkania. Mieszkania zostały wydzierżawione z nadwyżką, która oprocentowała wkład budowlany w wysokości 22%. Tak np. mieszkanie czteroizbowe wymaga wkładów budowlanych 4 tysiące gotówką i dwa tysiące wekslami, płatnemi na tym fragmencie w ciągu osiemnastu miesięcy. Nadwyżka komornego z lokalu rocznie wynosiła 840 zł., którą Zarząd zgóry potrącił. Wpłacony kapitał w wysokości 5160 zł. został bardzo korzystnie oprocentowany. W ten sposób koledzy ci dojdą do własnych mieszkań i zabezpieczą się na całe życie.

Według planu rozbudowy wielkiej Warszawy kolonja nauczycielska będzie centralnym punktem Żoliborza. Tutaj od ul. Krechowieckiej ma przejść most łukowy przez Wisłę na Pragę. Tempo miejskich robót inwestycyjnych — niwelacje placu Lelewela, który będzie parkiem krzewowym wskazuje, iż stanie się to w niedalekiej przyszłości.

W tej ocenie przyszłości, Spółdzielnia Nauczycielska, posiadając dużo sklepów w wysokich suterenach, których duże okna są umieszczone znacznie powyżej terenu, stanie się kolonją zamożną, pozwalającą jasno patrzeć w niedalkie jutro. Ogniskując liczną gromadę nauczycieli stołecznych, stanie się placówką gospodarczą i kulturalną stwarzającą stale niewyczerpane wartości społeczne.

Współpraca K.K.O. m. st. Warszawy z nauczycielstwem stołecznem

Komunalna Kasa Oszczędnościowa jest instytucją, w której nasza Spółdzielnia Mieszkaniowa korzystała i korzysta z krótkoteminowego kredytu. Znana jest akcja społeczna tej ciekawej instytucji miejskiej. Za pośrednictwem Rad Pedagogicznych udziela

pożyczek nauczycielstwu stołecznemu. Komunalna Kasa Oszczędnościowa zorganizowała akcę oszczędnościową na terenie szkół warszawskich. Za pośrednictwem szkoły trafia do rodzin szerokich rzesz pracowniczych z ideą oszczędności. Z okazji wydania „Głosu Warszawskiego“ poświęconemu spółdzielczości, zwóciliśmy się do p. dyr. Biegniewciza o bliższe szczegóły.

Jak obecnie przedstawia się akcja oszczędnościowa? Akcja oszczędnościowa rozwija się nader pomyślnie, informuje nas p. dyr. Biegniewicz. Kiedy w 1926 r. wkłady oszczędnościowe wynosiły 4.390.446 zł. na 6.453 książeczkach oszczędnościowych, a ostatnie zestawienie na dzień 30 września r. b. oszczędności wyniosły 65.798.683 zł. na 73.978 książeczek. W ciągu 10 miesięcy b. r. przyrost przekracza 10 milj., jest to dowód pomyślnego rozwoju, mającego swe źródło w zaufaniu jakie Kasa potrafiła zyskać wśród szerokich rzesz publiczności. Kasa skupia najmniej zamożnych obywateli stolicy, bo około 75% ogółu wkładów są klijenci, których wkłady nie przekraczają 100 zł. Najwięcej nas interesuje, jak wyglądają oszczędności dzieci szkolnych? Na dzień 1 października 1934 r. oszczędzających uczni (enic) było 36.249 na sumę 41.834 zł. 81 gr. Szkół prowadzących kasy oszczędnościowe — 340. Instytucyj spółdzielczych na terenie szkół 213 razem 553 w szkołach powszechnych, zawodowych, handlowych, gimnazjach itp. Jeśli chodzi o rozbicie statystyczne tej sumy, to szkoły powszechne mają tych placówek 147, zawodowo-dokształcające 40, handlowe 15, pozostałe 55 to na kursach wieczorowych, świetlicach, klubach i ogniskach. Czy na terenie szkół widać wzrost oszczędności? Same liczby mówią za siebie, gdyż zestawienie z dn. 31 grudnia 1926 r. wykazuje 77 szkół wkłady 33.270 zł. ilość książeczek 2.407.

Co wpłynęło nawzrost oszczędzającej dziatwy szkolnej? Planowa akcja i dalekoidąca współpraca z nauczycielstwem stołecznem. Jednodniówkę redagowaną w czasie święta oszczędności p. t. „Nasza przyszłość i lepsze jutro“, redagował zespół wychowawców przy współudziale uczniów pod kierownictwem p. prof. Woźniakowskiego. Jaki udział był Kasy Komunalnej w dniu oszczędności? Przyjęliśmy 1000 dziatwy zwiedzającej naszą instytucję. Każde dziecko otrzymało jednodniówkę i skarbonkę.

Czy p. dyrektor jest zadowolonyz akcji spółdzielczej na terenie szkoły? Wysiłek pracy gron pedagogicznych jest widoczny i daje rezultaty. Widzimy wzrost oszczędzających, choć przeciętny wkład jest zmniejszony. Obok efektów finansowych ma wielkie wartości wychowawcze. Dziecko swą książeczką oszczędnościową trafia do swych rodziców.

A teraz, p. dyrektorze, jak są te oszczędności zużywane? W pierwszym rzędzie idziemy z pomocą kredytową najszerszym warstwom pracowniczym, zwłaszcza w porze jesiennej, okresie zakupów zimowych. Wtedy też są wycofywane oszczędności. Większe sumy przeznaczamy pod kredyt budowlany, na hipotekę W dniu 30 września r. b. kredyt budowlany wyniósł 21 milj. zł.

Jaka jest współpraca Kasy Komunalnej z P. K. O.? Współpraca typowa instytucyj finansowych.

Jaka jest różnica w oprocentowaniu wkładów oszczędnościowych? P.K.O. daje 4%, K.K.O. 5% i oblicza dwa razy do roku odsetki. Wkłady są zabezpieczone całym majątkiem miejskim.

Może na zakończenie poinformuje nas p. dyrektor o organizacji działu oszczędnościowego? Ostatnio posunęliśmy bardzo stronę techniczną tego działu, która pozwala szybko załatwić klijenta. Wzorowo prowadzona księgowość, co znalazło uznanie w oczach czynników kompetentnych, a dowodem tego są wyniki przeprowadzonej kontroli kasy przez Związek Rewizyjny Kas Oszczędnościowych, który wyraził taką ocenę: „Analiza bilansu wykazuje wysoką płynność zasobów kasowych gotówkowych i rezerw — łatwo dających się wrazie potrzeby przemienić na gotówkę. Oszczędna gospodarka i oszczędna polityka kredytowa“.

W zakończeniu tak uprzejmej rozmowy zaprosiliśmy p. dyrektora Biegniewicza do współpracy z naszą Sekcją Spółdzielczą w Podsekcji spółdzielń oszczędnościowych przy Zarządzie Oddziału m. st. Warszawy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pan dyrektor zaproszenie przyjął.

T. Antoniewicz

Samorząd uczniowski a ruch współdzielczy w Szkole Powszechnej

1. Samorząd uczniowski jako gmina.

Ideę samorządu uczniowskiego nasunęło samo życie. Rozwijające się w demokratycznych społeczeństwach świata instytucje społeczne a nawet polityczne wszelkiego rodzaju, dochodziły w swym organicznym rozwoju do takiego stadjum organizacji, ideowych programów działania, a nawet własności materjalnych (domy, majątki ziemskie, kapitały) iż wymagały przypływu nowych działaczy z pośród młodszych pokoleń, już w pewien sposób przygotowanych do działania. Dopuszczenie do poważnych, o ustalonym charakterze działania organizacyj, „żółtodziobów" niedowarzeńców, jakto młodych przybyszów nazywano, narażało organizację na ustawiczne, często drobiazgów dotyczące, starcia między starymi a młodymi, grożące niejednokrotnie bytowi samych organizacyj. Chodziło więc o to, aby instytucje, wychowujące młode pokolenie, a więc przedewszystkiem szkoły, wypuszczały młodzież jeżeli już nie urobioną społecznie, to przynajmniej obdarowaną na drogę życia **nastawieniem społecznem**, to jest odpowiednią wrażliwością na zjawiska społeczne, rozkwitające na drodze ich życia, zwłaszcza przez działanie pokoleń starych. Stąd pomysł tworzenia organizacyj uczniowskich na terenach szkół. Stąd idea samorządu uczniowskiego. Idea ta przechodziła i przechodzi różne fazy w rozwoju poglądów na ich formy organizacyjne i treść wewnętrzną. Początkowo starano się nadać samorządom uczniowskim ustrój analogiczny do instytucji pokoleń dojrzałych. Tworzono więc sejmy ogólnoszkolne i sejmiki klasowe, oparte o zasadę wyboru władz, stworzenie instytucyj: rządzących i rządzonych. Rozmyślano nad kompentencjami samorządów uczniowskich i przyznawano im często nawet tak dalece odpowiedzialne atrybucje, jak sądzenie czynności współkolegów, a nawet zasiadanie w Radach Pedagogicznych gron nauczycielskich z głosem doradczym, a często nawet decydującym (Rosja Sowiecka). Wnet jednak na podstawie do-

świadczenia przekonano się, iż samorząd uczniowski wymaga innych form organizacyjnych i innych kompetencyj i stworzono bardzo słuszną zasadę, iż samorząd uczniowski nie może być tworzony na wzór samorządów osób starszych. W tej właśnie fazie poglądów znajdujemy się obecnie. Jakież więc formy organizacyjne ma przybrać samorząd uczniowski? — rozlega się dookoła nas pytanie i padają pozytywne odpowiedzi. Jeśli spojrzymy na obecną fazę rozwoju, w którą wszedł samorząd uczniowski u nas i w innych społeczeństwach, pozytywna odpowiedź brzmi mniej więcej jednakowo.

Życie szkoły, i to każdej szkoły, tworzy właściwą sobie grupę społeczną, w której powinny się przejawiać tendencje takie, jakie niesie życie tej grupy w warunkach życia szkolnego. Najmniejszą grupę stanowi klasa i powinna ona rządzić się sama, jako indywidualna jednostka życiowa. Posiadać ona winna swój własny samorząd klasowy. Szkoła, jako zbiorowisko klas, t. j. małych grup społecznych tworzy swoistą grupę społeczną wyższego rzędu i posiadać winna samorząd ogólnoklasowy. I znów ustaliła się mniej więcej jednolita opinja, iż zarówno samorządy klasowe, jak i samorządy ogólnoszkolne przybierają formę organizacyjną „gminy szkolnej“, t. j. samorządzącego się ciała o mniejszych i większych kompetencjach, opartego na zasadzie wyborów, na zasadzie wykonywania władzy przez rządzących w stosunku do rządzonych. W gminach tych wychowawcy wykonują nietylko czynności nadzoru, lecz również zaprawiają uczniów do życia społecznego, przyswajając im zasady gminnego parlamentowania.

Przyzna mi może wielu doświadczonych praktyków na niwie prac samorządowych uczniowskich, a być może przyznają mi wszyscy doświadczeni i bystro obserwujący, iż samorząd zarówno klasowy, jak i ogólnoszkolny, pojęty jako gmina szkolna, wymaga od wychowawców, wiele trudu, wiele pracy i to pracy nigdy nie ustającej. I nie byłoby w tem nic złego, gdyby nie to, iż wychowawca w tej pracy często nieświadomie przechyla brzemię pracy na swoją stronę, zajmując stanowisko wychowawcy i instruktora, wzdychającego do chwili, w której mógłby się stać tylko impulsem i obserwatorem, podczas gdy życie samorządu uczniowskiego biegłoby samo normalnie, rozwijającemi się torami. Ale westchnienia te przy tej formie organizacji nigdy nie staną się rzeczywisto-

scią. Nigdy nie przyjdzie tak radosna, a tak oczekiwana chwila, gdy samorząd uczniowski pójdzie własnym impetem, będzie dziełem samych wychowanków. Nie nadejdzie zaś dlatego, iż forma organizacyjna gminy szkolnej jest dla wychowanków za trudną formą, zarówno w szkole powszechnej, jak i w czteroklasowem gimnazjum i, zdaniem mojem, jest możliwa dopiero w szkołach typu licealnego i to wówczas, gdy znajdą się tam wychowankowie, wychowani w samorządzie szkolnym, a może innej formie organizacyjnej, na terenie szkół powszechnych i średnich.

Forma organizacyjna gminy szkolnej, klasowej czy ogólnoszkolnej jest za trudna z wielu powodów. Gmina, choćby klasowa, jest grupą społeczną, która dokonać musi aktu wyborczego bardzo odpowiedzialnego. Musi wysunąć na czoło właściwych ludzi. kierujących klasą inteligentnie, spokojnie, z umiarem, kulturalnie i stanowczo. Czy nie za trudne to zadanie dla uczniów choćby drugiego, czy trzeciego szczebla szkoły powszechnej, a nawet dla uczniów czteroklasowego gimnazjum. Wychowawca — bystry obserwator przyzna, iż do aktu wyborczego uczniowie przystępują niechętnie, o ile wychowawca nie zagrzeje ich gorącemi słowy W tym ostatnim wypadku przystępują znów z zanadto wielkim zapałem, który w głębi duszy ucznia ustala przekonanie, iż ich przywódcy dadzą im dużo i ciekawych pomysłów i prac. Tymczasem o ile wychowawca nie przerzuci pracy na swe barki i nie będzie ustawicznym inicjatorem, samorząd, czy klasowy czy ogólnoszkolny, staje się pustą organizacją i budzi rozczarowanie w masie klasowej czy szkolnej. Nadto jest rzeczą ciekawą, iż nawet tam, gdzie wychowawca jest niewyczerpanym inicjatorem, samorząd zaczyna budzić tem większe niezadowolenie mas, im bardziej koledzy przywódcy natchnieni pomysłami wychowawcy, zaczynają oddalać się od współkolegów i dochodzą często do pozy zarozumiałych oligarchów, zastępujących rzeczywistą pracę pięknemi frazesami, lub stają się nałogowymi inicjatorami, niewykonywującymi żadnej określonej pracy, lecz czuwającymi, by inni to robili. Nawet dobre samorządy o charakterze gmin szkolnych często prędko się wyczerpuią i ich wewnętrzne życie zaczyna ziać pustką, w której przywódcy puszą się nabytemi tytułami (wójtów a co gorsze komendantów czy marszałków), a masa rozdrażniona ich nieróbstwem i ginącą inicjatywą, wyśmiewać poczyna wyłonioną przez siebie „elitę“.

Stąd też na podstawie wieloletniego doświadczenia, prób i obserwacyj, nabrałem przekonania, iż forma organizacyjna gmin klasowych, czy ogólnoszkolnych, jest formą za trudną, jeśli chodzi o szkoły powszechne i czteroletnie gimnazja. Na ich miejsce stawiam inną koncepcję, zrodzoną z myśli, by każda szkoła, bez względu na warunki, mogła mieć samorząd uczniowski.

2. Samorząd jako zbiór wykonywanych funkcyj.

Wychodzę od klasy, jako zorganizowanej grupy społecznej. Klasa żyje swem klasowem życiem. Ma swoje potrzeby zarówno porządkowe, jak gospodarcze. Z początku żyje jako zbiór jednostek niezwiązanych z sobą. Jeden uczeń nie interesuje drugiego. Powoli praca wychowawcy i nauczyciela robi swoje. Uczniowie zżywają się i zaczynają się sobą interesować, zaczynają wytwarzać się wzajemne sympatje i upodobania. Klasa staje się grupą społeczną. Jeśli nie otrzyma samorządu, rozbija się na drobne grupki uczniów, objętych sympatją i wspólnem zainteresowaniem. Gdy wychowawca dostrzeże, iż klasa staje się grupą, umiejętnie poddaje myśl*), by podjęli pełnienie funkcyj o charakterze gromadnym, wspólnym: otwieramy okna, rozdajemy zeszyty, wychodzimy i wchodzimy w sposób zorganizowany, pilnujemy czystości tablicy, klasy, przystrajamy klasę, dbamy o czystość podłogi, podlewamy kwiaty i t. d. Regulatorem jest tu wychowawca, który oddaje do wykonania uczniom funkcję następną, gdy spostrzeże, iż poprzednie są wykonywane porządnie. Uczniowie, wykonywując funkcje, spełniają czyny o charakterze społecznym, porządkowym. Mogą także obejmować funkcje gospodarcze, np. zbierać składki. Gdy Rada Pedagogiczna uzna, iż wszystkie klasy w szkole spełniają należycie podjęte funkcje, t. j. gdy osiągnęli pierwszy stopień społecznego wyrobienia, uchwala stworzyć samorząd ogólnoszkolny. Tworzy komisje międzyklasowe: jedną dla szczebla pierwszego, jedną dla szczebla drugiego i trzeciego. Zadaniem prac komisyj będzie wykonywanie prac potrzebnych całej szkole, np. dyżury w szatni, na korytarzach, w świetlicy, urządzanie uroczystości szkolnych, pomoc w nauce starszych kolegów klas niższych.

Komisja tworzy się na podstawie skromnego aktu wyborczego: klasa wybiera delegatów. Należy ich często zmieniać, podobnie jak

*) Głos Warszawski № 7 z r. 1933 oraz №№ 5—6 z r. 1934. Tegoż autora

i funkcjonarjuszy klasowych. Wychowawca organizuje opinję klasy i szkoły, badając, czy masa uczniowska zadowolona jest z funkcjonarjuszy. Regulatorem i tutaj jest wychowawca.

3. Hasła wychowawcze.

Jednym z najcięższych zarzutów, jakie samorządowi uczniowskiemu stawiają jego przeciwnicy jest zarzut, bardzo często słuszny, iż samorząd uczniowski jest pustą formą organizacyjną, bez treści wewnętrznej, ponieważ stwarzanie treści wewnętrznej życia samorządowego przerasta siły młodzieży. Stąd też powstaje to zjawisko, iż samorząd to jest ogół uczniów (czytaj gmina szkolna) wybiera przeróżne zarządy, daje władzę w ręce „urodzonym“ przywódcom i na tem prace samorządowe się kończą. Zarzut uważam za słuszny, jeśli skierowany on jest przeciwko tej formie organizacyjnej, która ma charakter gminy szkolnej i to prócz tego wypadku, gdy większą część pracy samorządowej bierze na siebie wychowawca. Natomiast zarzut ten jest zupełnie niesłuszny, gdy chodzi o samorządy, zbudowane w formie zbioru funkcyj, bowiem w tym wypadku uczniowie wykonują istotną pracę i to wychowawczo bardzo wartościową. Natomiast tej nowej formie samorząd, postawić można inny poważny i niebezpieczny zarzut, iż wypełnianie szeregu funkcyj, nawet przy częstej zmianie personalnej, stwarza pozory pracy samorządowej i nie daje możności przejawienia maksymum twórczego wysiłku uczniów. Jeśli chodzi o szkołę powszechną, zarzut ten jest zupełnie chybiony, ponieważ sprawne wykonywanie funkcyj klasowych w samorządzie klasowym i ogólnoszkolnych w Komisjach międzyklasowych, jak uczy doświadczenie, jest zupełnie absorbującą pracą i dla uczniów bynajmniej niełatwą.

Obserwacja życia szkolnego uczy, iż jakaś głębsza treść wewnętrzna powinna przecież przepajać samorządy od szkół powszechnych, przez gimnazja do liceów. I tu wysuwam konieczność formułowania przez wychowawców haseł wychowawczych takich, któreby dawały szanse realizacji, na odpowiednim poziomie.

Takiem naczelnem hasłem dla całej szkoły powszechnej winno być hasło: Pracujmy coraz lepiej i, o ile możności, wspólnie. Hasło to powinno być motowem przewodnim przemówień wychowawców do młodzieży, młodzieży do wychowawców i rodziców, oraz moty-

wem wewnętrzno-szkolnych uroczystości. Innem hasłem może być: Bądźmy czyści i stwarzajmy wokół siebie porządek; lub w klasach szczebla drugiego i trzeciego: Powtarzajmy słowa słyszane z całą ścisłością, lub w szkołach, skupiających wyłącznie młodzież wyznania mojżeszowego: Mówmy zawsze po polsku i to mówmy dobrze!

Hasłami w gimnazjach czteroletnich obok tych, które stanowią treść pracy samorządowej w szkołach powszechnych, mogą być takie: Mówmy do innych jasno i szczerze, respektujmy przełożoną i cudzą własność, zaś w szkołach licealnych: Przyznawajmy się jawnie, czy nasze prace i pomysły są naszemi własnemi, czy też zostały stworzone przez innych i skąd pochodzą.

Otóż niewątpliwie bardzo ważnym hasłem dla wszystkich typów szkół, zarówno powszechnych jak gimnazjów i liceów, jest hasło: Oszczędzajmy i twórzmy zespoły współpracy (współdzielcze), Wagi tych haseł uzasadniać nie potrzebuję, są one wychowawczo bardzo doniosłemi i naprawdę stwarzają nowy typ człowieka.

Rodzi się jednak pytanie, jaką formę organizacyjną nadać kołom współdzielczym wewnątrz samorządów uczniowskich?

Najprostszem byłoby podporządkowanie kół współdzielców Komisjom międzyklasowym lub zarządom głównym samorządów uczniowskich. Mojem zdaniem, jednak taka forma organizacyjna może być dostępna tylko dla uczniów szkół licealnych. W szkole powszechnej radziłbym koła współdzielców tworzyć poza formą organizacyjną samorządów uczniowskich, sprowadzając łączność do sprawozdań kwartalnych na posiedzeniach Komisyj międzyklasowych klas drugiego i trzeciego szczebla. Poddawanie pod kierownictwo Komisyj uważałbym za czynność za trudną dla uczniów szkół powszechnych. Administrowanie kilkoma kołami, kontrola ich działalności, wymaga dużej roztropności taktu i umiaru. Te zalety nie są w pełni rozwinięte u uczniów szkół powszechnych i dlatego ta forma organizacyjna może być stosowana co najwyżej w szkołach licealnych. Natomiast składanie sprawozdań na posiedzeniach Komisyj międzyklasowych w szkołach powszechnych i gimnazjach uważam za celowe i konieczne. Wówczas kontakt między pracami samorządowemi i pracami luźnych kół (koła spółdzielców L.O.P.P., P.K.C., L.M. i K.) jest utrzymany. Cele prac koła współdzielczego są realizacją hasła wychowawczego, wystawionego przez samorząd uczniowski, a całość pracy wychowawczej szkoły jest skonsolidowana.

Al. Janowski

Wycieczka Nowomiejska

Mało kto w Warszawie pamięta o tem, że przed rozbiorami istniały dwie Warszawy: Stara i Nowa. Ta ostatnia stanowiła oddzielną zupełnie jednostkę z własnym ratuszem, własnym burmistrzem i własną radą. Należy też pamiętać, że ta „Nowa" Warszawa była o wiele starszą od Starej, bo sam początek naszej Stolicy powstał niewątpliwie na wzgórzu kościoła N. M. P. Przy robotach regulacyjnych tego wzgórza znaleziono tam cmentarzyska przedhistoryczne z obfitemi wykopaliskami, stwierdzającemi, że istniało tu starożytne osiedle, a podania zapewniają o istnieniu tu kiedyś źródła czystej wody, tak niezbędnego dla życia osiedla, a może i terenem kultu religijnego wsi Warszowej.

Gdy wolą Konrada Mazowieckiego powstało miasto Warszawa, zajęto pod nie teren pomiędzy grodem książęcym a wsią Warszową, wykreślając na tym terenie plan średniowiecznego miasta z rynkiem i przecinającemi się pod kątem prostym ulicami. Całość ujęto w system obronnych fortyfikacyj, zamkniętych od północy bramą.

Brama ta otrzymała później nazwę bramy Nowomiejskiej, bowiem ową wieś obdarzono z biegiem czasu prawami miejskiemi i nadano nazwę Nowej Warszawy.

Nowa Warszawa, leżąca na północ od Starej, nie posiadająca murów obronnych, skazana była zawsze na pierwsze ataki północnych nieprzyjaciół, jak Szwedzi lub Moskwa, to też dzieje tej dzielnicy były tragiczne. Pomimo tego dźwigała się ona zawsze z upadku, a z sześciu jej kościołów pięć dotrwało pomyślnie do czasów obecnych.

Wycieczkę na Nowe Miasto należy rozpoczynać od Bramy Nowomiejskiej (Nowomiejska 20).

Z dawnej Bramy Nowomiejskiej pozostał odcinek okrągłej baszty, zakończonej blankami. Okrągłość tej baszty można jeszcze zaobserwować z podwórza kamienicy Nr. 20, zwanej niegdyś Piwnicą Gdańską, gdyż kupcy gdańscy mieli tu swoje składy i sklepy. Dalej przecinamy ulicę Mostową, która prowadziła do mostu na Wiśle, zbudowanego z polecenia Zygmunta Augusta. Dalej posuwa-

my się parzystą stroną ulicy Freta. Nazwa ta wywodzi się z łacińskiego „fretum“ (nieuprawne pole). Ulica zachowała swój staroświecki charakter w wąskich trzyokiennych kamienicach, kutych drzwiach i nadprożach, posągach świętych na frontonach, oraz długich sklepionych sieniach.

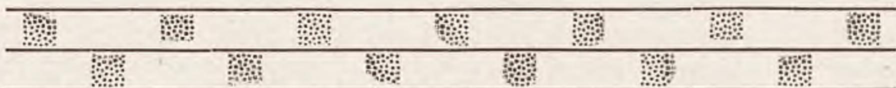
Pod Nr. 10 spotykamy kościół Św. Jacka, podominikański z 1605 r. Przesadzcny tu barokowy przepych ołtarzy, pełnych złoceń. Lewą kapilcę Św. Dominika fundował stolnik wyszogrodzki Adam Kotowski z żoną Małgorzatą, pomniki ich są w tej kaplicy. Są tu ormiańskie tablice grobowe bogatych mieszczan Meniaminów.

Niełądną przybudowę frontową ze sklepami wybudowano w 1823 r. według planu budowniczego Szpilowskiego. Krytycy nazywają ją „parawanową“.

Trzeba wejść na podwórze domu Nr. 10, aby pokazać silne szkarpy, podpierające mury dawnego klasztoru Dominikanów. Dziś mieszczą się tam internaty, przedszkola i stowarzyszenia społeczne.

Nr. 12 w kutem nadprożu data 1531, dalej apteka „pod kogutkiem“ z r. 1769. Nr. 20 sień w połowie sklepiona, następne kamienice ze staremi sklepami. Wychodzimy na rynek Nowego Miasta. Gdzie dziś skwer — stał ratusz nowomiejski. Na skwerze pomnik ks. Klemensa Hofbanera (Dworzaka) z klasztoru Benonów zasłużonego kapłana w czasie zarazy morowej w końcu 18 wieku. Klasztor P. P. Sakramentek. Nad wejściem grupa adoracja N Sakramentu. Kościół, zbudowany w kształcie greckiego krzyża, uwieńczony kopułą. Nad wejściem herby Jana III i Marji Kazimiery, fundatorki klasztoru. Wewnątrz pomniki Józefy z Wesslów Sobieskiej, żony królewicza Konstantego i Marji Karoliny de Bouillon, córki królewicza Jakóba.

Za Sakramentkami krótka ulica Piesza, zamknięta facyjatą dawnego kościoła Benonów, zamkniętego w 1808 r., obecnie fabr. noży Bieńkowskiego. Przecinamy ul. Kościelną, skąd widok na Wisłę. Kościół N. M. P. wzniesiony według podania na miejsce kontyny pogańskiej, przez Annę Danutę córkę Kiejstuta, a żonę ks. Janusza starszego w 1411 r. Obok potężna baszta dzwonnicy z zegarem. Dobrze tu można pouczyć o gotyckim układzie cegieł, poczem poznaje się budowle średniowiecza.



Cegły układają się w ten sposób, że kładą naprzemian jedną cegłę na długość, a drugą na szerokość. To charakteryzuje budowle od XIII do XV wieku. Widać to na dole frontonu wieży.

Wewnątrz jasne prezbyterjum i dwie grupy z białego marmuru, na prawo Św. Anna uczy N. M. P., a na lewo Św. Monika przemawia do Św. Augustyna, swego syna. W prawej nawie środkowy z trzech ołtarzów należy do cechu krawców. Są tam herby cechu, syrena i data 1380.

Ulicą Kościelną przejść do Zakroczymskiej: Nr. 6 to dawny pałac Sapiehów, potem koszary, obecnie szpital wojskowy. U wejścia tablica: „Dawne koszary pułku czwartego piechoty linjowej, który w bojach o niepodległość w r. 1830—31 okrył się wiekopomną chwałą.“

Przecinamy ul. Wójtowską. Bok jej wypełniają ogromne gmachy nowe: to Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych. Front gmachu od ul. Romana Sanguszki Nr. 1. Skierować się na fort. Jest to część Cytadeli, kórą kazał wystawić Mikołaj I po rewolucji 30 roku. Zburzono wtedy całą dzielnicę miasta, zwaną Fawory i Żoliborz. Do delegacji polskiej w Łazienkach car powiedział: W wasze uczucia wiernopoddańcze nie wierzę. Kazałem zbudować cytadelę i za pierwszym przejawem buntu zburzę Warszawę, a gdy ją zburzę. napewno nie ja będą ją odbudowywał.

Obecnie w odnowionym forcie mieści się Archiwum Wojskowe. Można obejść dookoła fort, skąd piękny roztacza się widok: most Kierbedzia, Kość. Św. Florjana, Cerkiew, park, Zoo, mosty kolejowe, Cytadela, dworzec gdański. Szerokie wygodne schody prowadzą pod krzyż Traugutta. Na schodach mogą dzieci trochę odpocząć. Według podania tu była ustawiona szubienica, na której powieszono Członków Rządu Narodowego po zdławieniu Powstania Styczniowego. Pod Krzyżem na wielkim granitowym bloku napis: „Członkom Rządu Narodowego Romualdowi Trauguttowi, Rafałowi Krajewskiemu, Józefowi Toczyskiemu, Romanowi Żulińskiemu, Janowi Jeziorańskiemu tu straconym 5 sierpnia 1865 roku Lud Warszawski 5 sierpnia 1915 r. Boże zbaw Polskę.“ W pobliżu miejskie szkółki drzew, naprzeciw Szkoła Przemysłu Graficznego.

Powrót ul. Zakroczymską. Dawny klasztor franciszkanów i kościół Św. Franciszka Serafickiego. Nad wejściem herb Szreniawa Lubomirskich. Wewnątrz dobre obrazy. Nad wejściem do lewej kaplicy stary świecznik z głowy jeleniej. Kościół słynie z troski o piękną muzykę. głośne tu są odpusty na Św. Cecylję.

Dalej ul. Freta. Na prawo wąska ul. Koźla z halami dla dzielnicy nowomiejskiej. Dalej przecinamy ul. Ś-to-Jerską. Freta Nr. 1 kamienica ozdobiona posągami Św. Jana Nepomucena i N. M. P., dawna własność Jana Dulfusa, prezydenta Starej Warszawy za Stanisława Augusta. Wogóle domy na Freta od Ś-to-Jerskiej do Długiej ładnie są zdobione i dobrze zachowane.

Na rogu Freta i Długiej, oparta o kościół Paulinów (Długa Nr. 1) stoi najmniejsza kamienica w Warszawie. Posiada ona własną hipotekę. Całą kamienicę wypełnia jeden sklepik.

Kończy wycieczkę kościół Św. Ducha: po świetnej obronie Częstochowy oddany Paulinom. Ks. Augustyn Kordecki był tu jakiś czas przeorem. Przed kościołem figura Matki Boskiej z napisem „Pod Twoją Obronę uciekamy się. 1863". Ofiarowana więc w roku wybuchu powstania styczniowego. Kościół to bardzo dawny, bo z r. 1388, lecz wielokrotnie przerabiany. Było tu przy nim Bractwo Niemieckie, a w niedziele odbywały się kazania niemieckie.

Na rogu Freta, Nowomiejskiej i Podwala wycieczka się kończy

Z Rady Szkolnej m. st. Warszawy

Nietylko w samorządzie miejskim stolicy, ale i w samorządzie szkolnym m. st. Warszawy zachodzą gruntowne zmiany. Z tego. co się da zaobserwować można wnosić, że będą owocne. Ponieważ działalność organizacyjna Rady Szkolnej jest obecnie bardzo ożywiona i rozwijać się będzie z pewnością w dalszym ciągu w równie szybkiem tempie, zamierzamy podawać naszym czytelnikom komunikaty z tego frontu pracy. W niniejszym numerze „Głosu" poruszamy tylko niektóre zagadnienia, niejako tytułem wstępu.

a) Zmiany osobowe w Radzie.

Na początku czerwca b. r. samorząd stołeczny, mający prawo desygnowania swych przedstawicieli do Rady, wybrał nowych członków, a mianowicie: p. wizytatora Zbigniewa Lepeckiego, p. posła Romana Tomczaka, p. Teodorę Męczkowską, p. Jadwigę Kuklińską, p. Maurycego Mayzla, i naszego kolegę — L. Sudę. Nad-

to Kuratorjum zamianowało p. Janinę Żbikowską. Z powyższego składu osób zrezygnował z powodu nadmiaru zajęć w innych dziedzinach p. poseł Tomczak. Skutkiem dopływu nowych członków musiały zajść zmiany w Wydziale Wykonawczym. Ustąpił b. prezes Rady inż. J. Grabowski, a obecny skład Wydziału przedstawia się następująco: prezesem został p. wizytator Lepecki, v-prezesem — kol. Suda, członkiem Wydziału — kol. Dobraniecki. Tym sposobem w Wydziale Wykonawczym Rady zasiadają wyłącznie osoby ze świata pedagogicznego, w czem dwóch członków Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ustąpił również ze stanowiska dyrektora biura p. Wł. Łopiński, a na jego miejsce powołano p. St. Tazbira. Nowe władze Rady Szkolnej ukonstytuowane zaledwie przed 3 miesiącami zdołały dokonać zasadniczych posunięć w zakresie organizacyjnym, porządkując stan prawny i gospodarczy zarówno w biurze Rady, jak i na jej różnorodnych placówkach.

b) Nowy statut organizacyjny Rady.

Plenum Rady uchwaliło na posiedzeniu w dniu 29 sierpnia b. r. nowy statut organizacyjny, określający dokładnie ilość i zakres działania poszczególnych organów Rady. Statut przewiduje 6 różnych rodzajów organów Rady. W dziale II statutu zostały dokładnie określone zasady, które mają przenikać całą organizację Rady. Zasady te ujęto następująco: 1) celowa centralizacja pracy pod kierunkiem Wydziału Wykonawczego i prezesa, 2) ścisłe określenie i rozgraniczenie funkcji każdego organu, 3) rozgraniczenie funkcyj opinjodawczych (uchwałodawczych) we właściwych organach, 4) wyraźne umiejscowienie odpowiedzialności organów i osób za wykonywane czynności i podejmowane decyzje. Statut określa i ogranicza ściśle wewnętrzną budowę Rady w Komisjach i Sekcjach. Komisyj przewiduje 5: 1. Budżetowo-Gospodarcza, 2. Realizacji Powszechnego nauczania, 3. Opiek Szkolnych, 4. Spraw Nauczycielskich, 5. Kontroli Finansowo-gospodarczej. Dążąc do możliwie sprawnej struktury Komisyj, statut przewiduje, iż Komisja może liczyć najwyżej 8-iu członków, łącznie z przewodniczącym. Wbrew poprzedniemu stanowi rzeczy, statut organizacyjny jest skąpy, jeśli idzie o powoływanie mniejszych komórek organizacyjnych. Zlikwidowano powódź Sekcyj, Podsekcyj i t. p., które zacierały całkowicie budowę organizacyjną poprzedniej Rady. Obecnie jedna tylko Komisja ma posiadać Sekcje, t. j. Komisja Opiek Szkolnych,

wyczerpujące wszystkie zagadnienia, leżące w sferze zainteresowań tej Komisji. Są to Sekcje następujące: Opiek Szkolnych, Kontaktu z rodzicami, Doraźnej Pomocy Dziatwie Szkolnej, Dożywiania dzieci szkolnych, Kolonij, półkolonij i wycieczek, Kulturalno-Wychowawcza, Wychowania Fizycznego i Higjeny. Jeśli idzie o Komisje, nowy statut organizacyjny zlikwidował z dniem 29 sierpnia t. zw. Komisje Dzielnicowe Rady. Pozostały tylko, jako niezbędne, Sądy Dzielnicowe do spraw o niedopełnienie obowiązku szkolnego. W wyniku zmian, spowodowanych uchwaleniem nowego statutu organizacyjnego, przeprowadzana jest obecnie reorganizacja poszczególnych Komisyj i Sekcyj.

c) Preliminarz Rady na r. 1934/35.

Jak wiadomo, Rada Szkolna posiada okres budżetowy, odpowiadający rokowi szkolnemu, to jest od 1 września do 31 sierpnia. Pomimo to nowe władze Rady zakrzątnęły się koło uchwalenia preliminarza budżetowego na rok 1934/35. Preliminarz ten był już gotów w dniu 27 sierpnia b. r. Przegląd liczb nowego preliminarza Rady pozwala określić wytyczne i plan działalności, jaki sobie zakładają na okres najbliższy nowi ludzie w Radzie. Ambicje są niewątpliwie daleko idące! Jeżeli nowym władzom Rady uda się zrealizować wysunięte zamierzenia budżetowe, osiągną ogromne zwycięstwo i postawią naprawdę R. S. na wysokości jej zadań. Wystarczy wspomnieć, że ogólna suma preliminarza przewiduje 1.660.000 zł., z czego na pomocy materjalną dzieciom—dożywianie 753.710 zł., na akcję kulturalno-wychowawczą 319.500 zł., na akcję kolonijną (letnią) 420.860 zł. Gorzej się przedstawiają preliminarja przychodowe, lecz i tu nowe władze Rady wykazują znaczny optymizm. Przeprowadzono liczne konferencje z instytucjami, subwencjonującemi Radę, w celu zorjentowania się co do spodziewanych dotacyj. Nowe władze przygotowują się do zorganizowania na dużą skalę akcji samopomocowej w zakresie finansowym. Jak słychać do akcji tej mają być pociągnięte liczne jednostki dobrej woli, zbliżone do Opiek Szkolnych i Rady. Nie od rzeczy będzie również wspomnieć, że wśród wielu spraw, którym nowe władze poświęcają swą uwagę, niezapomniano również o przezroczarni, jako organizacji pomocy kulturalnej w zakresie odczytów, pogadanek i t. p. Przezroczarnia ma być znacznie rozszerzona. Zapewniono jej należytą obsługę, co pozwala przewidywać, iż szkoły będą mogły liczyć na lepsze i sprawniejsze zaopatrywanie w przezrocza, niż to było dotąd.

d) Najpilniejsze akcje:

Akcja dożywiania objęła już około 20 tysięcy dzieci; akcja świetlicowa objęła już przeszło 70 proc. szkół warszawskich. Ambicją nowych władz jest usunąć braki organizacyjne, które towarzyszyły dotychczas zarówno w akcji dożywiania jak i w akcji świetlicowej. Jeśli chodzi o akcję świetlicową jest ona pomyślana głębiej, niż to było dotychczas. Z akcją tą związana jest obecnie sprawa chórów międzyszkolnych Rady, których tworzy się 7: 1 główny i 6 dzielnicowych i akcja bibljotek ruchomych, dla której poprowadzenia Rada zaangażowała specjalistkę instruktorkę w osobie p. M. Gutry.

e) Nowy lokal Rady:

Jak gdyby pragnąc odnowienia we wszystkich dziedzinach swej pracy, Rada Szkolna zmieniła także dotychczasowy lokal. Zamiast niemiłego pomieszczenia przy ul. Królewskiej 23, Rada Szkolna przeniosła się z dniem 8 października r. b. do nowego lokalu przy ul. Sienkiewicza 14 róg Marszałkowskiej. Jest to słoneczne, rzeczywiście piękne pomieszczenie, co godzi się także podkreślić — o 8.000 zł. tańsze od dotychczasowego.

Kronika i Różne

PROGRAM PRACY SEKCJI PSYCHOLOGICZNEJ PRZY ZW. N. P. na r. szk. 1934/35.

Zarząd: J. Bużyczka (przewodnicząca), p. Dr. M. Kaczyńska p. Ryll (vice-przewodn.), p. Dehnelowa (sekretarka), p. Wędrychowska (skarbniczka).

Do Zarządu należą wszystkie osoby przewodniczące w Komisjach: . J. Głodowska, p. N. Hanowa, p. Krywonosiuk, p. Popławska, p. Szwander, p. Lewandowski (delegat Oddz. Warszawskiego).

Prace Sekcji Psychologicznej grupują się w następujących Komisjach:

I. Komisja opieki nad młodzieżą, kończącą szkoły powszechne.

Zakres pracy: a) Przeprowadzanie badań psychol. w ostatnich oddziałach w rejonach II i V., 2) przeprowadzanie badań indywidualnych w wypadkach wątpliwych, 3) poradnictwo szkolne dla młodzieży, 4) organizowanie konferencyj informacyjnych dla nauczycielstwa.

Prace prowadzi p. Głodowska.

II. Komisja Opieki nad młodzieżą, nastręczającą trudności w pracy szkolnej.

Komisja ta o charakterze statystyczno-informacyjnym ma za zadanie:

1. Zbieranie danych wszelkiego rodzaju o dzieciach, sprawiających szkole trudności przez swoje nieprzystosowanie do warunków pracy w szkołach dla dzieci normalnych, a więc o dzieciach z wadami wymowy, o silnie osłabionym wzroku, słuchu, o dzieciach chorych, kalekich, moralnie zaniedbanych, legastenicznych i t. p.

2. Zbieranie danych o liczbie i rodzaju wypadków „trudnych", leczonych w różnych istniejących poradniach wychowawczych w Warszawie.

3. Stwierdzenie braków, jakie wykazuje szkolnictwo warszawskie pod względem opieki nad dziećmi, nastręczającemi trudności w szkole.

Prace prowadzi p. Krywonosiuk.

III. Komisja kierująca pracami w Poradni Wychowawczej przy Oddziale Warsz. ma na celu badanie dzieci, sprawiających szkole trudności czy to ze względu na niedostateczne postępy szkolne, czy to ze względu na złe zachowanie się. Poradnia będzie udzielała rodzicom i wychowawcom wskazań co do postępowania z dziećmi, oraz sama będzie oddziaływała odpowiednio na nie. Poradnia uzgodni swą pracę z instniejącemi w Warszawie poradniami wychowawczemi, dążąc do objęcia opieką psychologiczną wszystkich szkół powszechnych w Warszawie.

Prace prowadzą: pp. Kaczyńska, Wuttkowa, Poletur.

IV. Komisja Opieki Społecznej nad młodzieżą szkolną. ma za zadanie:

1. Zbieranie danych, dotyczących danego działu (spisu instytucyj społecznych, burs, sierocińców, zakładów wychowawczych, świetlic itp.).

2. Zbieranie danych w celu stwierdzenia i zestawienia potrzeb młodzieży szkolnej wymagającej opieki.

3. Współpracę z instytucjami społecznemi: państwowemi, miejskiemi, prywatnemi w celu rozszerzenia zakresu opieki nad młodzieżą szkolną (dopomaganie do dalszego kształcenia się młodzieży niezamożnej; umieszczanie w odpowiednich zakładach młodzieży, potrzebującej opieki moralnej lub materjalnej).

Prace prowadzi p. A. Popławska.

V. Komisja mająca za zadanie uruchomienie Biura Informacyjnego dla użytku nauczycielstwa, młodzieży i rodziców.

Biuro ma na celu:

1. Ułatwianie szkołom informacyj, dotyczących działalności pracowni psychologicznych, poradni zawodowych, biura pośrednictwa pracy dla młodocianych, oraz instytucyj społecznych, mających dobro młodzieży na względzie (np. zakładów wychowawczych, burs, świetlic i t. p.).

3. Dostarczanie szkołom materjałów (pomocy) ułatwiających pracę dla celów poradnictwa szkolnego i zawodowego, a więc: tablic, broszur, pokazów, informatorów, filmów, spisu szkół, różnych typów, organizowanie odczytów, pogadanek.

4. Ułatwianie szkołom zwiedzanie fabryk, warsztatów, zakładów przemysłowych, handlowych w celu zaznajamiania młodzieży starszych oddziałów (VI-go i VII-go) z rozmaitemi rodzajami prac.

5. Dostarczanie szkołom informacyj, dotyczących sposobów zarobkowania i rynków pracy, wysokości wynagrodzeń za pracę, przewidywanie korzyści materjalnych, konjunktur ekonomicznych i t. p.

6. Skierowanie młodzieży do odpowiednich szkół średnich i zawodowych oraz biur dla młodocianych (przy Radzie Szkolnej, Ministerstwie Opieki Społecznej, Tow. Patronat).

7. Prowadzenie ewidencji młodzieży, objętej opieką Sekcji Psychologicznej.

Pracami biura kieruje p. Wędrychowska.

VI. Komisja współpracy z Ośrodkiem Obserwacyjnym dla młodzieży moralnie zagrożonej (ośrodek przy szkole 137, ul. Radzymińska 130) pod kierunkiem p. Hanowej.

Ośrodek Obserwacyjny ma na celu: obserwowanie, badanie i leczenie dzieci zaniedbanych moralnie, oraz skierowywanie ich do odpowiednich szkół i zakładów. Poznawanie gruntowne dziecka, jego środowiska, jego stanu zdrowotnego z uwzględnieniem szczególnem stanu nerwowego, ustalenie rozwoju umysłowego, najistotniejszych cech charakteru, oraz wykrycie podłoża jego wykolejenia. Dzieci będą zamieszkiwały w ośrodku od 2 do 6 tygodni. W tym okresie będą przeprowadzone następujące badania:

1. Inteligencji — prow. będzie p. Szwander. 2. Lekarskie neurologiczne — p. Bychowski. 3. Lekarskie ogólna (internista p. Mioduszewski). 3. charakterologiczne — metodą adlerowską, freudowską i Rozschacha (p. Dr. Bychowski i p. Dr. Kaczyńska). 4. psychomotoryki — J. Bużycka.

Obserwację planową prowadzi wychowawca.

Po ustaleniu djagnozy dzieci będą wracały do swoich szkół z odpowiedniemi wskazaniami, albo będą przenoszone do innych szkół, bądź też będą umieszczane w zakładach specjalnych dla dzieci moralnie zagrożonych (zaniedbanych).

Biuro Sekcji Psychologicznej jest czynne w lokalu Związku N. P. pokój Nr. 130 (II piętro) tel. 524-01 od godz. 10—12.

OBÓZ SPORTOWY W WOROCHCIE.

Staraniem Zarządu Okręgu Warszawskiego został zorganizowany Obóz Sportowy w Worochcie w czasie feryj świąt Bożego Narodzenia z następującemi kursami narciarskiemi: dla początkujących, dla zaawansowanych i kurs instruktorski.

Czas trwania Obozu od 28 grudnia 1934 r. do 12 stycznia (włącznie) 1935 r. W czasie od 22 grudnia 1934 r. do 28 grudnia 1934 r. dla chętnych będzie zorganizowana kolonja wypoczynkowa. Ze względu na nowe przepisy o korzystaniu z ulg kolejowych wg. taryfy wojskowej prosimy o wcześniejsze nadsyłanie podań wraz z wpisowem dla Związkowców i ich Rodzin 12 zł. dla nieczłonków Związku 15 zł. Opłaty dzienne za życie, wycieczki, mieszkanie, wstęp na koncerty i zabawy zł. 3 gr. 50 w pokojach 5—10 osobowych; 4 zł. dziennie w pokojach 1—4 osobowych. W Obozie będzie zorganizowana własna kuchnia.

Zgłoszenia kierować: Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku N. P. Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35; wpisowe wpłacać na konto P.K.O. 25.918.

OBÓZ NARCIARSKI W ZWARDONIU.

Sekcja Wczasów przy Oddziale m. st. Warszawy Związku Nauczycielstwa Polskiego organizuje od dnia 28 grudnia b. r. do dnia 14 stycznia 1935 r. wypoczynkowy obóz narciarski w Zwardoniu.

W obozie przewidujemy dwie grupy: dla początkujących narciarzy i dla zaawansowanych.

Dla zaawansowanych przewidujemy szereg wycieczek krajoznawczych jedno i kilkodniowych po Zachodnich Beskidach, a mianowicie: na górę Baranią, na Rakowiec, Kikulę, Magurkę, Małą Raczę i Wielką Raczę, na czeską stronę i t. p.

Uczestnicy obozu znajdą pomieszczenie w specjalnie wynajętej willi „Słoneczna" na wzgórzu, w przecudnem położeniu, (5 minut od dworca kolejowego w Zwardoniu).

Całodzienne utrzymanie wraz z pomieszczeniem, obsługą, światłem, opałem, z kompletną pościelą i bielizną pościelową wynosi 3 zł. 50 gr. od osoby oraz 10 zł. wpisowe na pokrycie kosztów organizacyjnych, opłatę instruktorów i t. p.

Uczestnicy obozu korzystać będą z przejazdów kolejowych według taryfy wojskowej.

Obóz przewidziany jest na 30 osób. Zgłoszenia z zadatkiem 10 zł. (w wypadku rezygnacji uczestnika obozu bezpowrotnym) przyjmuje kancelarja Oddziału Warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego — ul. Dobra 6/8 tylko do dnia 4-go gudnia b. r.

Gotówkę wpłacać można na P.K.O. Konto Nr. 10.410. Zgłoszenia bez zadatku nie będą brane pod uwagę.

W zgłoszeniu podać należy czy kandydat do obozu jest początkującym czy zaawansowanym narciarzem.

Jednocześnie prosimy o dołączenie fotografji do zaświadczenia uczestnictwa w obozie, potrzebnego do uzyskania zlecenia na przejazd koleją według taryfy wojskowej.

Zwardoń posiada wspaniałe tereny narciarskie — śnieg dopisuje przez cały sezon. Obecnie sezon narciarski już w pełni.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI SPÓŁDZIELCZEJ ZARZĄDU ODDZIAŁU M. ST. WARSZAWY.

W dniu 29 listopada 1934 r. o godz. 18-ej w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego, ul. J. Smulikowskiego (wejście od ul.

Dobrej 6/8) pokój Nr. 169, VI p. odbędzie się Walne Zgromadzenie Sekcji Spółdzielczej z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawa kursów dla opiekunów spółdzielń uczniowskich.
2. Sprawa lustracyj spółdzielń uczniowskich.
3. Sprawa kursów dla uczniów, prowadzących spółdzielnie w szkole (omówienie programów i organizacji kursów).
4. Sprawy organizacyjne Sekcji, i wolne wnioski. Spółdzielcy prowadzący spółdzielnie szkolne, kasy oszczędności, samorządy szkolne, stawcie się licznie. Wiedza spółdzielcza już jest duża, ona nam pomoże i ułatwi naszą pracę codzienną. Pamiętajmy o naczelnem haśle spółdzielczem: „Siła w gromadzie — gromada światem włada"

Z żałobnej karty.

Ś. † P.

KAZIMIERZ LIESE

Członek Zarządu Głównego Sekcji Szkół Dokształcających Zawodowych Z. N. P., Członek Komisji Programowej, wieloletni nauczyciel Szkół Dokszt. Zawod. w Warszawie,

zmarł 27 października 1934 r.

Cześć Jego pamięci.

Ś. † P.

Inż. Stanisława Jańczakówna

Członkini Zarządu Sekcji Szkół Dokszt. Zawodowych Z. N. P., wieloletnia nauczycielka tych szkół w Warszawie,

zmarła 22 października 1934 r.

Cześć Jej pamięci.

KURS SPÓŁDZIELCZY DLA UCZNIÓW PRACUJĄCYCH W SPÓŁDZIELNIACH SZKOLNYCH.

Staraniem Sekcji Spółdzielczej Zaraządu Oddziału m. st. Warszawy został zorganizowany kurs sółdzielczy dla uczniów pracujących w spółdzielniach szkolnych. Kurs będzie posiadał dwie grupy: dla pracujących w spółdzielniach szkolnych i dla pracujących w kasach oszczędności. Kurs odbędzie się w czasie od 5 do 18 grudnia 1934 r. w godzinach od 17-ej do 19-ej. Miejsce kursu będzie wybrane w zależności od zgłoszeń. W programie jest przewidziana część ogólna o spółdzielczości i szczegółowa dla każdej grupy, omawiająca formy pracy w poszczególnych działach. W grupie sklepików szkolnych: sprowadzanie towaru (towaroznawstwo), organizacja targu dziennego i księgowość sklepiku. W grupie kas oszczędności: lokowanie oszczędności, księgowość kasy, propaganda oszczędności. Sekcja Spółdzielcza wprowadza w ten sposób nową formę pracy wychowawczej. Zdolniejsi uczniowie zetkną się ze swymi kolegami z innych szkół, ocenią wagę swej pracy. Będą to przyśli pionierzy w ruchu spółdzielczym młodzieżowym. Opłata kursu wynosi 3 zł. 50 gr. oczywiście z funduszów Opieki Szkolnej.

Zgłoszenia należy nadsyłać: Zarząd Oddziału m. st. Warszawy, Warszawa, ul. J. Smulikowskiego.

Z REJONU VI
(Insp. J. Strzelecka).

Uruchomiony został dla nauczycielstwa tego rejonu kurs zajęć praktycznych, związanych z wykonywaniem programu przyrody w kl. V. Słuchacze wykonują te modele, które następnie wykonają z uczniami w związku z nauką przyrody. Prelegentem na kursie jest kol. I. Huber, nauczyciel Państw. Inst. Robót Ręcz. Koszta kursu pokrywają całkowicie szkoły, delegujące na kurs swych nauczycieli.

Przystąpiono również do gromadzenia materjału wycieczkowego z terenu tego rejonu. Przy zbiórce materjału uwzględniono podział rejonu na trzy wyraźne dzielnice: Mokotów, Ochota i Śródmieście. Teren badania obejmuje taki wycinek Warszawy: Ochota, Al. Jerozolimskie, Nowy Świat, Al. Ujazdowskie, Agrykola, Łazienki. Pierwszym etapem pracy jest dokonanie ewidencji objektów wycieczkowych oraz zebranie informacyj co do możliwości ich

zwiedzania. Prace te odbywać się będzie na podstawie następującego kwestjonarjusza.

I. Dział Historyczny:

1. Zabytki historyczne:

a) miejsca historyczne, b) pomniki, c) zabytki architekt., d) zdarzenia historyczne, e) legendy i podania.

2. Historja dzielnicy:

a) dawna i obecna granica miasta, b) rozbudowa, c) powstanie ulic oraz ich nazw.

II. Dział Społeczno-Gospodarczy:

1. Instytucje państwowe i społeczne:

a) szpitale, b) zakłady dobroczynności, c) zakłady ubezpieczeniowe, d) opieka społeczna, e) związki dorosłych i młodzieży, f) szkoły, g) czytelnie, h) teatry i kina, i) instytucje oszczędnościowe, j) poczta.

2. Organizacja i administracja dzielnicy.

3. Środki komunikacyjne.

4. Warsztaty pracy:

a) fabryki, b) drobny przemysł, c) handel.

III. Dział Przyrodniczo-Geograficzny:

a) zbiorowiska roślinne, b) uprawy, c) charakterystyczne rośliny, d) topografje miejscowości (ukształtowanie terenu, stawy, jeziora, strumyki), e) mapka terenu.

„DZIEJE PRAGI".

Pod tym tytułem ukazała się książka, z którą winno zapoznać się nauczycielstwo Pragi. Na treść książki składają się przedewszystkiem wyjątki z dawniejszych źródeł wiadomości o Pradze oraz najnowsze projekty rozbudowy tej części Warszawy. Oby książka ta stała się pobudką dla patrjotów innych dzielnic Stolicy i aby wkrótce ukazały się „Dzieje" Woli, Ochoty, Mokotowa i t. p. W

pracach tych należałoby tylko szerzej uwzględnić obok części historycznej, zagadnienia gospodarcze, kulturalno-społeczne doby dzisiejszej. Materjały takie oddałyby szkole duże usługi, jakie niewątpliwie odda również omawiana powyżej książka „Dzieje Pragi“. której autorem jest Wł. J. Wójtowicz, przedmowę zaś napisał poseł inż. J. Srzednicki, znany działacz praski i gorący miłośnik tej części Warszawy.

W. Wspólnik

To i Owo

UPARTY OPTYMISTA.

Już od dziecka zdradzał Wacek zamiłowanie do spółdzielczości. Naturalnie, że wówczas ani nie rozumiał idei, którą wyznawał, ani nawet słowa takiego nie posiadał w zapasie słów swoich. A jednak... Wspólnemi siłami, z takimi, jak on, obrali doszczętnie pewnej nocy ilpcowej jabłonkę-oliwkę z jej smacznych owoców, których niedość czujnie pilnował Abram-ogrodnik. Po dwóch dniach sprawa się wydała a Wacek-spółdzielca chodził smętny i żałował, że ojciec nie nosi „portek” na szelkach, tylko na twardym pasku rzemiennym..

Zorganizowana wyprawa na cudzy groch cukrowy dała okazję do wykazania łowczych zdolności rączego Zagraja, a członkom wyprawy — spółdzielcom (z Wackiem w komplecie) — szare refleksje na temat kilku nadwerężonych porciąt i pokrwawionych łydek.

Oddawna planowane lanie jakie Turzacy (wieś Turza) mieli sprawić na Pasterce Trzciankowiaków, udała się o tyle, że walka trwała przez całą drogę z kościoła do domu (5 kilometrów) i że pięciu Turzaków zdobyło w sumie 12 guzów, z czego na dolę Wacka przypadły trzy. I gdyby nie chyżość nóg Wackowych, na drugi dzień po Pasterce ilość tych trofeów — dzięki „zabiegom” ojca — mogłaby wzrosnąć conajmniej o 100%.

Wzorowa, też zorganizowana, nawet z udziałem woźnego „budy”, produkcja „czwórek”, i „piątek” w „wypożyczonym” dzienniku ze stopniami przyniosła klęskę całej klasie (seminarjum), bo profesor zdębiał, że ma tak dobrych ucz-

niów i... wszystkich przepytywał z przerobionego materjału. Wackowa „piątka" przedzierzgnęła się w „dwóję".

Wspólne spodnie wizytowe („sztuczkowe"), które początkowo były wspólną własnością tylko dwóch takich, jak kol. Wacek (a tamci dwaj byli o 50% szczuplejsi i sporo niżsi) na pewnym balu reprezentacyjnym w mieście D. pękły na Wacku z takim rozmachem i w takiem miejscu, w którem Wacek powinien był mieć coś więcej, a czego nie włożył, chcąc w ten sposób zmniejszyć obcisłość wspólnych a zaciasnych „sztuczkowych". I cóż z tego że 12 najdorodniejszych cór miasta D. zemdlało na ten widok, 12 matron zakryło oczy ażurowemi wachlarzami, a 12 panów legło pokotem z uciechy! Wszystko to wypadło efektownie i spółdzielczo, lecz szkoda, że nie przed Wackową katastrofą.

Spółka do hodowli pieczarek w poszerzonych piwnicach szkoły spowodowała obsunięcie się ściany i przeniesieniem kol. Wacka do szkoły bez piwnic.

Towarzystwo akcyjne do wytwarzania miodu z liści wierzbiny i sosnowych igieł wg pomysłu wędrownego apostoła spółdzielczości pozostawiło po sobie zapach... kryminału, który ledwie że Wacka ominął.

Dziś kol. Wacek ma już poza sobą 8 spółdzielni księgarskich, 6 nabiałowych, 4 radjowe, 10 mieszkaniowych i... od kilku lat... ustawowy areszt na pensji na rzecz tej bogatej przeszłości. Kto inny na miejsce kol. Wacka zniechęciłby się do wszelkich spólnot. On — nie!

Wczoraj właśnie odbył się ślub tego upartego optymisty.

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35. Tel. 5-87-29

Członkowie Oddziału Warszawskiego Zw. N. P. otrzymują „Głos Warszawski" bezpłatnie.
Prenumerata „Głosu Warszawskiego" wynosi: rocznie 5 zł., półrocznie 3 zł., numer pojedyńczy — 50 gr.

Cena ogłoszeń: Cała strona 100 zł. 1/2 str. 50 zł. 1/4 str. 30 zł. 1/8 str. 15 zł
Drobne po 10 gr. za wyraz.

Redaktor odpowiedzialny oraz wydawca z ramienia Zarządu Oddziału Warszaw. Zw. N. P.—
STANISŁAW DOBRANIECKI.

REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.